

Samorządy wobec starych i nowych oczekiwań społecznych



prof. Ewa Maria Marciniak

Uniwersytet Warszawski, Katedra Socjologii Polityki i Marketingu Politycznego, CBOS

Zbliżające się wybory samorządowe aktywizują refleksję na temat roli samorządów, istoty samorządności i wynikającego z niej potencjału, a także ograniczeń oraz – co wydaje się zazwyczaj *leitmotiv'em* – oczekiwań mieszkańców wobec swoich nowych/starych włodarzy. Temat wyborów ożywa na ogół za sprawą działaczy samorządowych czy lokalnych działaczy partyjnych. To oni budują kontekst dla kampanii wyborczych; kontekst koniecznej kontynuacji lub zmiany, wpływający na treść i zakres oczekiwań obywateli opowiadających się za lub przeciw. Lider, społeczność lokalna, rządzenie lokalne to swoista triada, która wyznacza ramy oczekiwań wobec zbliżających się wyborów. Jaka jest jej specyfika w kontekście fundamentalnych przemian społeczno-politycznych? Jak osiągnąć symetrię w relacji lider-obywatele? Jakiej polityki oczekują dzisiaj społeczności lokalne?

Lider w centrum działań

Kreacyjna rola liderów lokalnych jest oczywista. Chodzi tu m.in. o zdolność do sformułowania programu, który wyznacza obszary rozwoju lokalnej społeczności. Owa kreacja odnosi się też do umiejętności formułowania potrzeb mieszkańców. Odbywa się to poprzez ustanawianie agendy, czyli hierarchii spraw lokalnych.

Tu ogromną rolę odgrywają media. Nagłaśnianie pewnych kwestii przy jednoczesnym unieważnianiu lub pomijaniu innych może wpływać na postawę lokalnej społeczności, uznającej ważność i priorytetowość tych pierwszych – nawet wtedy, kiedy dany problem nie był przez nich dotychczas zauważany. Tematy, o których głośno i często się mówi, siłą psychologicznych mechanizmów zyskują znaczenie rozwojowe. Gra o ważność pewnych kwestii vs. ich unieważnianie toczy się zwłaszcza w okresie kampanii wyborczej, silnie wspieranej przez środowiska polityczne. Tak rozumiana dominująca rola lokalnego lidera może być dysfunkcyjna, ale czasem, w określonych okolicznościach – funkcjonalna.

W pierwszym przypadku założyć można, że owej kreacyjnej roli liderów lokalnych towarzyszy pasywność obywateli, którzy mówią/myślą: „będzie, co będzie, może coś zrobią, a jeśli nie, to będzie, jak było”. Oswojona bierność jest w takim przypadku politycznym rytuałem, który sprowadza się do udziału w głosowaniu. Widoczna staje się asymetria w relacji władarz/potencjalny władarz-społeczność lokalna. Prowadzi ona do uprzedmiotowienia tej drugiej i instrumentalnego jej wykorzystywania w wyborach. Wcześniej czy później pogłębiający się dystans między władzą a obywatelami doprowadzi do alienacji obywatelskiej. I w tym tkwi dysfunkcyjność dominacji lidera.



Dysfunkcjonalnej dominacji lidera towarzyszy oswojona pasywność obywateli, która prowadzi do ich uprzedmiotowienia i instrumentalnego wykorzystywania w wyborach. Natomiast funkcjonalność tej roli pojawia się wówczas, gdy aktywne i zorganizowane społeczeństwo dostrzega komplementarność interesów własnych oraz tych kreowanych przez lidera.

Funkcjonalność dominującej roli lidera pojawia się natomiast wówczas, gdy wchodzi on w dialog ze społeczeństwem, poszczególnymi grupami społecznymi i zawodowymi. To ten przypadek, gdy aktywne i zorganizowane społeczeństwo dostrzega komplementarność interesów własnych oraz tych kreowanych przez lidera. Pozornie wygląda to na lokalną politykę transakcyjną, pewną wymianę, której fundamentem jest zasada maksymalizacji zysków lidera i minimalizacji strat obywateli. Tak oczywiście może być, jednak nie wszędzie i nie zawsze. Ważne staje się tutaj zdefiniowanie dobra lokalnego i względnie zbieżne cele, które umożliwiają podążanie w jednym kierunku. Trzeba bowiem założyć, że to właśnie rozwojem, a nie stagnacją, zainteresowani są zarówno obywatele, jak i potencjalni włodarze. Ów rozwój jest możliwy, gdy w centrum działań stoi obywatel wraz ze swoimi potrzebami i oczekiwaniami.

Obywatel w centrum działań – w kierunku symetrii i autentycznej samorządności

Autentyczna samorządność wiąże się z poczuciem wpływu na politykę (a ten wskaźnik w ostatnim czasie jest w Polsce na ponadprzeciętnym poziomie – wzrósł z 26% w 2022 roku do 54% w roku 2023)¹. Jeśli zaś chodzi o wpływ na sprawy lokalne, to wskaźnik ten wynosi 61%. Poczucie wpływu na rzeczywistość społeczno-polityczną jest jednym z fundamentów, a zarazem wyznaczników zmieniających się oczekiwań wobec władz lokalnych. Jednakże trzeba dostrzec także inny proces społeczny – proces indywidualizacji. Orientacja indywidualistyczna oznacza koncentrację na własnym dobrostanie, samorozwój, dbałość o kondycję fizyczną i zdrowie, a także aspiracje kulturowe. Po drugie, autentyczna samorządność odnosi się do przekonania, że lokalne rządzenie sprzyja osiągnięciu osobistych zamiarów. Innymi słowy – od dobrego rządzenia lokalnego oczekuje się takiej polityki, która będzie polem do stwarzania możliwości dla ich osiągnięcia.



Autentyczna samorządność wiąże się z jednej strony z poczuciem wpływu na politykę, a z drugiej – przekonaniem, że będzie ona polem do osiągnięcia indywidualnych celów.

Oddziaływanie na politykę jest więc bezpośrednio skorelowane z poczuciem, że w tych sferach, na które ma się wpływ, można realizować osobiste wartości i osiągać cele, w tym zawodowe, ale też związane ze sferą kultury czy stylu życia. Czy te dwa warunki: poczucie wpływu i osiągnięcie osobistych celów *via* władza lokalna są wystarczające, aby mówić o efekcie symetrii w relacjach? Ich spełnienie zdaje się być podstawą kształtowania proporcjonalnej więzi, lecz są też i inne, bardzo konkretne oczekiwania. Odnoszą się one do wizji dobrego gospodarza. Powinien on być: uczciwy, nieprzekupny, moralny (na te cechy wskazuje blisko 65% respondentów)², po drugie (*ex aequo*) – kompetentny, właściwie wykształcony oraz znający i rozumiejący problemy zwykłych ludzi (blisko 40% respondentów). Nie powinien być również związany z partią polityczną oraz nie powinien być obcy (czyli ma być „stać”).

¹ Poczucie wpływu obywateli na sprawy publiczne, CBOS, nr 149/2023.

² Oceny działalności parlamentu, prezydenta i władz lokalnych w styczniu, CBOS, nr 7/2024.

Wymienione cechy tworzą idealny profil gospodarza. W życiu bywa różnie – ale to nie przeszkadza mieć wiarę w to, że osoby o określonych, pozytywnych cechach działają „pozytywnie” (osoba moralna działa moralnie, analogicznie: osoba wykształcona – mądrze). I choć to oczywisty błąd poznawczy i myślenie na skrót, to pozwala mieć zaufanie (czasami na kredyt) oraz nadzieję na prowadzenie sensownej polityki.

Polityka lokalna w centrum działania

Oczekiwania wobec polityki lokalnej są zróżnicowane, tak jak zróżnicowane jest rozumienie polityki. Po pierwsze, może być ona emanacją konfliktu między największymi formacjami politycznymi. Wówczas mamy do czynienia z podporządkowaniem samorządowej polityki interesom partyjnym. Po drugie, polityka może stwarzać możliwości rozwojowe dla społeczności w sensie zbiorowym i, wspomnianym już wcześniej, indywidualnym. Wtedy mamy do czynienia z polityką jako działaniem w przestrzeni lokalnej i na jej rzecz. Polityka lokalna może być też przestrzenią dla ustanawiania kompromisu wobec agonistycznych, a niejednokrotnie antagonistycznych interesów. Konflikt, kreowanie możliwości i kompromis to trzy energie polityczne, które w społecznościach lokalnych jawią się w sposób szczególnie wyrazisty. Jeśli jednak w centrum działania ma być polityka lokalna, to w największym stopniu powinna być w niej obecna energia (współ)kreowania możliwości, która jest sensownym i pożytecznym spotkaniem silnego lidera i aktywnej, świadomej społeczności.



Jak pokazują badania społeczne, samorządom przypisuje się duży poziom sprawczości – 2/3 ogółu respondentów jest zdania, że to właśnie od władz samorządowych zależy rozwój miejscowości i najbliższego regionu. Natomiast blisko połowa badanych dostrzega znaczenie inicjatywy i aktywności samych mieszkańców w tym zakresie.

To stosunkowo nowe oczekiwanie wobec lokalnej sceny politycznej. Fundamenty są – jak pokazują badania społeczne, samorządom przypisuje się duży poziom sprawczości – 2/3 ogółu respondentów jest zdania, że to właśnie od władz samorządowych zależy rozwój miejscowości i najbliższego regionu. Natomiast blisko połowa badanych dostrzega znaczenie inicjatywy i aktywności samych mieszkańców w tym zakresie³. Samorządy lokalne są zdecydowanie pozytywnie oceniane przez 70% respondentów pytanym przez CBOS. Pozostaje pytanie: jakiej polityki oczekują dzisiaj społeczności lokalne? Te oczekiwania mają w jakimś stopniu charakter pokoleniowy. Młodemu pokoleniu wyborców w mniejszym stopniu zależy na tym, kto rządzi, a w większym na tym, jak rządzi. Bo to pytanie dotyczy nie tylko stylu rządzenia, ale też tego, o czym jest współczesna polityka: o miejscach pracy i przedsiębiorczości, czystym powietrzu, dobrych usługach publicznych, a może ofercie kulturalnej i rekreacyjnej? Czy miejsce, w którym mieszkam, jest i może być moje? Średnie i starsze pokolenia myślą podobnie, jedynie akcenty są inaczej rozłożone (są także nieco mniej wymagający, bo bardziej przyzwyczajeni do celebrytujących polityków). Jak natomiast myśli młode pokolenie?

Wraz z koleżanką naukowczynią miałam zaszczyt prowadzić badanie naukowe w pewnym mieście powiatowym. Maturzystom zadałyśmy pytanie: „czego oczekujesz od swoich polityków?”. Odpowiedzi nie były konwencjonalne, lecz miały formę rysunków, o których następnie uczniowie opowiadali. Na jednym z rysunków był szyld zakładu fryzjerskiego i kosmetycznego. Początkowo nie rozumialiśmy intencji ucznia. Bo co wspólnego ma fryzjer z lokalną polityką? W bardzo ciekawej rozmowie padła konkluzja: „u kosmetyczki i fryzjera upiększasz się, tworzysz upiękowaną wersję siebie. Podobnie politycy w kampanii wyborczej udają,

³ Oceny działalności parlamentu, prezydenta i władz lokalnych w lutym, CBOS, nr 15/2024; Opinie o władzach lokalnych, CBOS, nr 18/2024.

że są lepsi, mądrzejsi, a nawet ładniejsi. My takich polityków nie chcemy. Aktorstwo polityczne nas nie interesuje. To nas obraża. Chcemy efektywnej polityki, załatwiania naszych spraw, merytorycznej debaty. I traktowania nas jak partnerów”.

Jaka ma więc być polityka lokalna? Daleka od udawania i sztuczności. Realna. Mądra. Upodmiotawiająca.

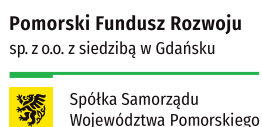
”

Młodemu pokoleniu wyborców w mniejszym stopniu zależy na tym, kto rządzi, a w większym na tym, jak rządzi. Nie chcą polityki „upiękzonej”, nie interesuje ich aktorstwo polityczne. Potrzebują polityki efektywnej, załatwiania konkretnych spraw, merytorycznej debaty i partnerskiego traktowania.

O autorce

Prof. **Ewa Maria Marciniak** – Dyrektor Centrum Badania Opinii Społecznej. Doktor habilitowana nauk społecznych w zakresie nauki o polityce, od 2000 roku pracuje na Uniwersytecie Warszawskim, na Wydziale Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych, w Katedrze Socjologii Polityki i Marketingu Politycznego. W latach 2016-2019 Dyrektor Instytutu Nauk Politycznych UW, wcześniej (2005-2016) Zastępca Dyrektora Instytutu Nauk Politycznych UW. Jest członkiem Rady Naukowej Dyscypliny Nauki o Polityce i Administracji oraz Nauk o Bezpieczeństwie, członkiem Komitetu Nauk Politycznych PAN oraz członkiem Rady Naukowej Instytutu Studiów Politycznych PAN.

Partnerzy



Partnerzy numeru

